Teatra ogródkowe

Anonimowy

St. Lesznowski, Warszawa, 1888

Pobrano z Wikiźródeł dnia 10 listopada 2025

— **Teatra ogródkowe.** Teatr Wodewil wystawił sztukę *W Tatrach*[1], obraz sceniczny w 4-ch aktach, oryginalnie napisany przez Klemensa Junoszę i ozdobiony muzyką Zygmunta Noskowskiego. W Roztoce, w okolicy Morskiego Oka, spotykają się turyści z rozmaitych stron świata. Więc Walenty Mąkiejewicz, kupiec z Kalisza, szukający bezustannie a bezskutecznie zięciów dla swych dwóch córek, bankier Feinkopf z żoną, spodziewającą się w górach znaleźć lekarstwo na bezdzietność; austryacki porucznik Schwarzbutter, nieodstępny towarzysz państwa, a raczéj pani Feinkopf; dwóch zawadyackich, lecz z gruntu poczciwych Węgrów, warszawski złoty młodzieniec Recki, tchórz i blagier, młodziutki studencik Józef Hulewicz, pozujący niedość fortunnie na dojrzałego mężczyznę, a w końcu, co najważniejsza, szlachetny i odważny Roman X. i Zofia Strzelecka, para poważnionych, niby nieznających się małżonków, którzy prowadzą z sobą proces rozwodowy. Poróżnione to małżeństwo stanowi właściwą intrygę sztuki. Szkoda tylko, że gdy widz od samego początku rozpoznaje intrygę, to jest stosunek p. Romana do p. Zofii, osoby działające w sztuce dowiadują się dopiero o niéj w końcu aktu czwartego, gdy za pomocą górala Szymona Gewonta następuje zgoda pomiędzy poważnioném stadłem. Obok tych głównych postaci gromadzi się liczny zastęp góralek i górali tatrzańskich, tańczących i śpiewających. Autor

słusznie nazwał swą sztukę obrazem scenicznym; składa się ona bowiem z szeregu mniéj lub więcéj zręcznie powiązanych z sobą epizodów. Lecz nawet od obrazu scenicznego, cokolwiek więcéj dramatyczności, a przedewszystkiém trochę zręczniejszéj roboty scenicznéj wymagać mamy prawo. Tymczasem od samego początku występuje na scenę massa najrozmaitszych postaci, z których każda przedstawia się wierszem lub prozą zebranéj publiczności i znika następnie w budzie, przepraszamy, w schronisku tatrzańskiém. Robi to pomimowoli wrażenie widowiska, jakie napotyka się w szopkach, lub w najlepszym razie przywodzi na myśl przedstawianie się bohaterów greckich w *Pięknéj Helenie*. Autor przedewszystkiém zgrzeszył wprowadzeniem na scenę zbyt wielkiéj liczby osobistości, których późniéj nie potrafił odpowiednio pomieścić; przynajmniéj scena w Wodewilu była do tego za szczupła. Takiego np. Reckiego, który sądząc z razu, zajmie jedno z pierwszorzędnych miejsc w sztuce, a późniéj nie wie co robić ze swoją figurą, takiego bardzo szykownego Józefa Hulewicza śmiałoby można wyrzucić z Tatrów. W ogóle całéj sztuce przydałoby się znaczne skrócenie, a do operacyi téj przystąpićby można bez trwogi, zważywszy, że widowisko się kończy o godzinie w pół do pierwszéj. Lecz mimo to obrazowi scenicznemu p. Klemensa Junoszy odmówić niemożna zalet. Autor jest specyalnym, może najlepszym pomiędzy naszymi literatami znawcą Żydów. To też dwaj Żydzi, schodzący się w sztuce, bogaty bankier Feinkopf i chałatowy handlarz Meszek Smutny świetnie są

scharakteryzowani, każdy najdrobniejszy rys żydowskiego usposobienia i przebiegłości znakomicie jest pochwycony. Pyszna pomiędzy innemi jest scena, gdy bogaty bankier robi składkę na ubogiego swego współwyznawcę, i gdy inni goście do kapelusza bankiera wrzucają papierki, on sam daje 25 centów. Z życia też wzięta, choć może cokolwiek skarykaturowana jest postać Mąkiejewicza, obywatela i kupca z Kalisza. Natomiast zupełnie chybiona jest postać austryackiego porucznika. Tutaj widać znajdował się autor na gruncie sobie nieznanym. Albert Schwarzbutter, przynajmniéj jak go widzieliśmy na scenie, podobien jest do wszystkiego, tylko nie do zręcznego syna austryackiego Marsa. Przytém pozwalamy sobie zwrócić uwagę autoru, że bezustannie powtarzany wyraz „zu Befehl“ zupełnie nie jest na miejscu w ustach officera, używają go bowiem tylko szeregowcy i podofficerowie, nigdy zaś officerowie w życiu prywatnym. I po cóż zresztą ta niemczyzna, zwłaszcza, gdy nią nie włada dostatecznie artysta dramatyczny, grający rolę officera? Niemożna też odmówić sztuce p. Klemensa Junoszy sporéj dozy zdrowego, rodzimego humoru. Zwłaszcza scena przed i po pojedynku nadzwyczaj komiczne na widzu sprawia wrażenie. Szkoda tylko, że te blaski niezwykłego dowcipu, jakim obdarzony jest autor, giną po części w mnóztwie oderwanych epizodów. Bardzo udatną muzykę do obrazu scenicznego *W Tatrach*, dorobił p. Zygmunt Noskowski, który onegdaj osobiście dyrygował orkiestrą w Wodewilu i owacyjnie był witany przez licznie zebraną publiczność. Zwłaszcza śpiew góralski w trzecim akcie grzmiące wywołał oklaski. Sztukę wystawiono w

Wodewilu starannie, chociaż swoją drogą w grze, a mianowicie nauczeniu się roli niektórych artystów, a zwłaszcza artystek dramatycznych, nie znać było kilkunastu jakoby prób poprzedzających wystawienie. Najwdzięczniejsze role dwóch Żydów w pp. Texlu (Feinkopf) i Feldmanie (Moszek) świetnych znalazły przedstawicieli. Bardzo dobrze wywiązali się ze swego zadania pp. Winkler (Mąkiejewicz), Michałowski (Szymon Gewont), Dłuski (Jędrzéj Wala) i panna Wyrwiczówna (Zofia Strzelska). Pani Czyszkowska dobrze odtworzyła rolę Józefa Hulewicza; nie wiemy tylko z jakiéj racyi powierzono bez żadnéj potrzeby rolę męzką kobiecie; effekt ten czysto ogródkowy bynajmniéj sztuce większéj nie daje wartości.

1. ↑ Sztuka ta nie została wydrukowana, najprawdopodobniej zaginęła. (Anna Wereszczyńska *„Ostatni Mohikanin drobnej szlachty“ i „niezrównany monografista Żydów“. Żywot Klemensa Junoszy-Szaniawskiego*, Lublin 2008).

*Tekst jest **[własnością publiczną](#) (public domain)**. Szczegóły licencji na stronie autora: [Anonimowy](#).*

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej Wikiźródła[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

W publikacji została zachowana oryginalna ortografia, oczywiste błędy w druku zostały poprawione przez redaktorów Wikiźródeł. Przypisy dodane przez redaktorów oznaczono logiem Wikiźródeł.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: Teatra ogródkowe

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów niepodlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły, i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 4.0[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. Przyłącz się do nas![3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na tej stronie[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Seboloidus
- Kulawik.pl
- Fallaner
- Rocket000
- ChrisiPK
- Boris23
- KABALINI
- Bromskloss
- Tene~commonswiki
- AzaToth
- Bender235
- PatríciaR
- Rei-artur
- Zanimum

---

1. ↑ https://pl.wikisource.org
2. ↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/

3. ↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki
4. ↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium